



W kijowskim wydawnictwie „НЕОПАЛИМА КУПИНА” w czerwcu 2017 r. przy wsparciu Instytutu Polskiego w Kijowie ukazał się zbiór sztuk dla dzieci i młodzieży pt. „A morze nie...”.

Polska dramaturgia podbija ukraińskie sceny

Zbiór ma piękną oprawę graficzną dzięki pracy znanego kijowskiego designera Mykoły Gonczarowa. Do tłumaczenia utworów wchodzących w skład zbioru został zaproszony Jurij Popsujenko – znany tłumacz, członek Związku Pisarzy Ukrainy oraz Narodowego Związku Dziennikarzy Ukrainy. (W 1985 r. za popularyzację polskiej literatury na Ukrainie był on odznaczony odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej”. Projekt został od początku pomyślany jako niekomercyjny i przeznaczony do udostępniania gratis w teatrach, bibliotekach oraz innych instytucjach kulturalnych nie tylko w Kijowie, ale też w innych regionach kraju.

Idea wydania zbioru narodziła się w kijowskim teatrze. Młoda aktorka Ukraińskiego Małego Teatru Dramatycznego w Kijowie Marta Kossakowska – Polka z Torunia i absolwentka Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Teatru, Kino i Telewizji im. I. Karpenki-Karego zafascynowała się ideą zapoznania ukraińskiego środowiska teatralnego ze współczesną polską sztuką dramatyczną. Na Ukrainie brakuje współczesnych, poruszających ważne życiowe tematy sztuk dla dzieci i młodzieży, a w Polsce ten kierunek obecnie aktywnie się rozwija. W ostatnim czasie powstało bardzo dużo wspaniałych utworów, które są prezentowane na scenach polskich teatrów. Zatem pani Marta miała niełatwe zadanie i wybrała do tego wydania najbardziej popularne sztuki.

Ciąg dalszy na str. 6



List Marszałka Senatu do Polonii i Polaków za granicą w związku z ustawą o IPN

Szanowni Państwo
Prezesa i Członkowie
Polskich i Polonijnych Organizacji

Szanowni Państwo,

od wielu lat Polacy w kraju i za granicą stykają się z krzywdzącym, niesprawiedliwym, a przede wszystkim nieprawdziwym sformułowaniem „polskie obozy śmierci” i oskarżeniami Polaków o współudział w Holocauście, które uwłaczają naszej godności i dumie narodowej.

W związku z tym nadszedł najwyższy czas, żeby wolna od 29 lat Polska upomniała się o prawdę historyczną. Przyjęta ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej pozwoli dochodzić do prawdy, na której wszystkim nam zależy.

Dwudziestomilionowa społeczność Polaków i osób polskiego pochodzenia zamieszkujących na całym świecie wielokrotnie pokazała, że może skutecznie wspierać polską rację stanu. Miało to miejsce między innymi wtedy, kiedy zabiegaliśmy o wejście do NATO i należne miejsce w rodzinie narodów europejskich. Dlatego mając na względzie dobro Rzeczypospolitej Polskiej zwracam się do Państwa z apelem o podejmowanie wszelkich możliwych działań, których celem będzie upominanie się o prawdę historyczną.

Jako naród stanowimy wspólnotę, którą łączy język, kultura i historia.

W znowelizowanej przez polski parlament ustawie o IPN napisano:

„Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką zbrodnie nazistowskie [...] podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat 3”. Zapisy tej ustawy w żadnej mierze nie cenzurują debaty publicznej, nie ograniczają działalności badawczej czy też twórczości artystycznej. Służą wyłącznie temu, by z życia publicznego wyeliminować kłamstwa o współudziale narodu polskiego i państwa polskiego w zbrodniach popełnionych na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej.

Ciąg dalszy na str. 2

Śnieżka rośnie w siłę

III Forum Młodych Polaków w Stanisławowie, czyli jak się narodził Konkurs talentów

„TWÓJ CZAS”

W grudniu 2017 r. młodzi liderzy kijowskich organizacji polonijnych (niektórzy już po raz drugi): Kijowskiej Młodzieżowej Asocjacji „Młodzi i kreatywni”, Związku Polaków Lewego Brzegu i Stowarzyszenia Mitośników Języka i Kultury Polskiej „Polanie znad Dniepru” mieli szczęście rozwijać swoje zdolności liderkie na trzecim Forum Młodych Polaków, które miało miejsce w Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku (d. Stanisławowie). Zadaniem Forum było zebranie młodych ludzi z całej Ukrainy i zachęcenie ich do wspólnej pracy.

Tematem przedsięwzięcia stała się kumulatywna refleksja na temat jedności i wartości wspólnego dzieła. Mnogość pomysłów i nowych idei w połączeniu z talentami cechowała zgromadzone nowe pokolenie liderów.

Ciąg dalszy na str. 4



List Marszałka Senatu do Polonii i Polaków za granicą w związku z ustawą o IPN

Zakończenie ze str. 1

Premier Mateusz Morawiecki w swoim wystąpieniu powiedział: „Kłamstwo oświęcimskie to nie tylko negowanie niemieckich zbrodni, ale również inne sposoby fałszowania historii. Jedną z najgorszych form tego kłamstwa jest pomniejszanie odpowiedzialności rzeczywistych sprawców – i przypisywanie tej odpowiedzialności ich ofiarom. Chcemy walczyć z tym kłamstwem, w każdej jego postaci [...] Obozy, w których wymordowano miliony Żydów nie były polskie. Ta prawda musi być chroniona, ponieważ jest częścią prawdy o Holocaustie”.

Reakcja opinii światowej, a w szczególności przedstawicieli władz Izraela na nowelizację ustawy o IPN wywołała w Polsce zdziwienie, ponieważ projekt ustawy był znany wszystkim zainteresowanym.

Z nadzieją oczekujemy na wyniki prac zespołu ekspertów powołanego przez Mateusza Morawieckiego i Benjamina Netanjahu, premierów Polski i Izraela.

Jestem głęboko przekonany, że jest to dobra droga do budowania mostów pomiędzy oboma narodami, które od tysiąca lat żyły obok siebie, których kultury wzajemnie się przenikały.

Polska poniosła podczas II wojny światowej bezprecedensowe straty – 6 milionów Polaków straciło życie, w tym 3 miliony polskich Żydów. Straciliśmy znaczną część terytorium, przeżyliśmy wysiedlenia, zsyłki, obozy, rabunek mienia na niewyobrażalną skalę, wreszcie zburzenie Warszawy. Nasi rodzice doświadczyli głodu, terroru, śmierci szalejącej na ulicach miast i wsi. Utraciliśmy suwerenność, pozostawiono nas po sowieckiej stronie „żelaznej kurtyny”.

O dramatycznym losie Żydów jako pierwszy społeczność międzynarodową poinformował rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Jednakże wtedy, alianci nie zareagowali na raporty przedstawione przez Jana Kozińskiego -Karskiego. Świat z obojętnością słuchał informacji o eksterminacji Żydów, jaką hitlerowskie Niemcy prowadziły na okupowanych ziemiach polskich.

Jedynie w Polsce za udzielenie jakiegokolwiek pomocy Żydom groziła kara śmierci dla całej rodziny. Mimo to Polacy nie pozostali obojętni na los Żydów więzionych w gettach i mordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Wielu Polaków straciło życie ratując Żydów. Szczególnym świadectwem jest także działanie Rady Pomocy Żydom - „Żegota”, która funkcjonowała przy Delegaturze Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj.

Obok zachowań, które napawają nas dumą, miały miejsce czyny haniebne, które w żadnym wypadku nie określają postawy narodu polskiego. Były to przypadki odosobnione, za które Podziemne Państwo Polskie karało wyrokami śmierci, a my, współcześni, również jednoznacznie je potępiamy.

Przez wiele lat po wojnie Polska i Polacy nie mogli mówić własnym głosem, gdyż nie mieli suwerenności państwa. W tym czasie nie mieliśmy wpływu na kształtowanie międzynarodowej opinii publicznej, nie mogliśmy bronić się przed oszczerstwami.

Szanowni Państwo,

Polonia zawsze wspierała Polskę. W różnych okresach naszej historii, w mrocznych czasach stanu wojennego, popierała polskie dążenia do odzyskania niepodległości i pełnej suwerenności. Zabiegała też o to, by nasz głos był słyszany na arenie międzynarodowej. Polonia przechowywała i pielęgnowała polskie wartości – przywiązanie do wolności, tradycji polskiej i Kościoła. Polska to wielkie zaangażowanie pamięta i jest za okazaną pomoc wdzięczna.

Wierzę, że i teraz nasi Rodacy nas nie zawiodą. Wierzę, że cierpliwie, wspólnie zbudujemy porozumienie ze środowiskami żydowskimi w poszczególnych krajach dając świadectwo prawdzie o II wojnie światowej.

Szanowni Państwo,

jako marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, sprawującego opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, zwracam się do wszystkich Rodaków na całym świecie z apelem o dokumentowanie i gromadzenie wszelkich świadectw okrucieństw, zbrodni przeciw ludzkości popełnionych podczas II wojny światowej. Ostatni świadkowie wydarzeń pomału odchodzą. Trzeba utrwalić ich wspomnienia dla zachowania pamięci o wyrządzonych krzywdach tak Żydom jak i Polakom, Romom i wszystkim pokrzywdzonym.

Proszę o dokumentowanie i reagowanie na przejawy antypolonizmu, krzywdzące nas sformułowania i opinie. Proszę o powiadamianie naszych ambasad, konsulatów i konsulów honorowych o pomówieniach naruszających dobre imię Polski.

Apeluję o organizowanie seminariów, wystaw, spotkań, wysyłanie listów, o podejmowanie działań, których celem będzie skuteczne upominanie się o prawdę historyczną. Proszę także o wykorzystanie swoich partnerskich, dobrych, nawiązywanych przez całe lata współpracy kontaktów z przedstawicielami Państwa władz krajowych, władz samorządowych, organizacji społecznych, w tym również reprezentujących inne mniejszości narodowe, do propagowania rzetelnej wiedzy o Polsce i Polakach. Moje wielostronne kontakty międzynarodowe uświadamiają mi za każdym razem, że mamy za granicą wielu sprawdzonych przyjaciół, gotowych na podjęcie z Polską partnerskiego dialogu i włączenie się w dzieło obrony dobrego imienia naszej Ojczyzny. Wszyscy Polacy mogą i powinni być ambasadorami polskości. Jestem przekonany, że podjęte w takiej intencji działania przyniosą w nieodległej perspektywie wymierne, pozytywne skutki, zarówno dla Polski, jak i dla całej wspólnoty Polaków mieszkających w różnych zakątkach świata.

Wierzę, że Państwa działania będą skutecznym narzędziem w walce o dobre imię Polski i Polaków.

Z poważaniem,
Stanisław KARCZEWSKI

KU UWADZE PREZESÓW!

ZMIANY W PROCEDURZE WYDAWANIA ZAŚWIADCZEŃ NA KARTĘ POLAKA

Rozporządzenie Nr 2

Kijów, dn. 02.02.2018 r.

O powołaniu Komisji w sprawie rozpatrzenia opinii na wydawanie zaświadczeń od ZPU na otrzymanie Karty Polaka

Zgodnie ze Statutem Związku Polaków na Ukrainie p. 5.3.1. należy powołać Komisję pod przewodnictwem Prezesa ZPU w celu rozpatrzenia opinii kandydatów ubiegających się o zaświadczenie od ZPU na otrzymanie Karty Polaka, w składzie członków Prezydium ZG:

Antoni Stefanowicz - prezes ZPU
Dr Natalia Szumlańska - wiceprezes ZPU
Helena Chomenko - wiceprezes ZPU
Lesia Jermak - wiceprezes ZPU
Wadim Pokidko - członek ZG ZPU
Arseniusz Milewski - członek ZG ZPU
Sekretarz

Przyjmowanie kandydatów na zaświadczenia dla KP z rozpatrzeniem opinii wydanej przez prezesów miejscowych organizacji będzie odbywać się w obecności, co najmniej, trzech członków komisji cztery dni na miesiąc (w pierwszym i trzecim tygodniu, we wtorki i piątki w godzinach od 11.00 do 16.00) zgodnie z harmonogramem ustalonym przez ZG ZPU.

Data i czas przyjęcia kandydatów powinny być wcześniej uzgodnione z biurem ZPU tel:+38 (044) 486-31-77.

Zwracamy uwagę, że osoby, które wcześniej nie wpisały się na listę i nie wysłały opinii, nie będą przyjmowane.

Prezes ZPU Antoni STEFANOWICZ

Posiedzenie Komisji ds. Rozpatrywania Opinii kandydatów ubiegających się o zaświadczenie od Związku Polaków na Ukrainie dla otrzymania Karty Polaka (Siedziba ZPU w Kijowie, 9 lutego)



Członkowie Komisji ds. Rozpatrywania Opinii – prezes ZPU Antoni Stefanowicz i Wadim Pokidko – członek Zarządu Głównego ZPU, prezes Związku Polaków Lewego Brzegu



Członkini Komisji – wiceprezes ZPU, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Zygmunta Krasińskiego w Białej Cerkwi Helena Chomenko w rozmowie kwalifikacyjnej z aplikantami o Kartę Polaka, przedstawicielem Wspólnoty Polaków miasta Irpień – Demetriuszem Wasileckim i członkinią Oddziału Związku Polaków na Ukrainie w m. Chmielnicki – Walentyną Mastowską

Uszanowanie w rocznicę przejścia do wieczności

Pamięć

Uroczystości poświęcone upamiętnieniu pierwszej rocznicy śmierci słynnej **Wiktorii RADIK** stały się nieprzeciętnym wydarzeniem polonijnym w Kijowie. Po przedpołudniowej Mszy Świętej za ukojenie Jej duszy w kościele pw. św. Mikołaja, dalszy ciąg uroczystości miał miejsce na cmentarzu Bajkowa.

Mimo przenikającej chłodem aury, przy grobie Wiktorii zebrała się spora gromada członków Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Towarzystwa Polaków „Zgoda”, przyjaciół i koleżanek tej wybitnej artystycznej wedy.

W centrum zebranych: pani Ania – córka Wiktorii oraz pani Czesława – matka Wiktorii, których przybycie powitano bardzo serdecznie.

Przy grobie postawiono piękny portret uśmiechniętej Zmarłej, zapalono znicze, cały grób obłożono żywymi kwiatami, jaskrawo wydzielającymi się na tle idealnie czystego śniegu.

Krótkie słowo na wstępie wygłosił prezes Towarzystwa „Zgoda” Oleg Krysin.

Z wielką uwagą i głębokim przejęciem, zebrani wysłuchali listu byłego Konsula ds. Polonii kijowskiej Eugeniusza Jabłońskiego. Lecz w oczach nie dało się uniknąć i powstrzymać...

Zgranym chórem cała gromada uroczyście prześpiewała ulubioną pieśń Wiktorii „Barka”: „Pan, kiedyś stanął nad brzegiem, szukał ludzi gotowych pójść za Nim...”.

W ciągu całego swego życia Ona szła za Panem w swojej wieloaspektowej działalności i ostatecznie poszła za Nim w wieczność.

Pani Ania włączyła dyktafon i obecni, w całkowitej ciszy,

niewielu zakłócanie odgłosami samolotów z pobliskiego lotniska, usłyszeli cudowny głos Wiktorii: „Ta ostatnia niedziela; dzisiaj się rozstajemy...”

Tak, właśnie w niedzielę po kondolencyjnym roku od dnia śmierci, jak uważają niektórzy, dusza ostatecznie rozstaje się z orbitą okołozemską i udaje się w zaświaty. Zostawia siebie w naszej dobrej, wdzięcznej pamięci.

O naszym obowiązku tej wdzięcznej, dobrej pamięci w intencji duszy Wiktorii, usłyszano wiele serdecznych słów podczas i po Mszy Świętej tego samego dnia w kościele pw. św. Aleksandra.

Za życia doczesnego była Ona prawdziwą Polką, piękną i pracowitą dziewczyną, godnym do naśladowania wzorcem. I taką została w życiu wiecznym.

Eugeniusz GOŁYBARD



Dobre słowo w rocznicę pożegnania

Ten list, napisany rok temu przez byłego Konsula ds. Polonii Kijowskiej Eugeniusza Jabłońskiego, zachował i nadal zachowywać będzie aktualność, ponieważ dotyczy osobistości naprawdę wyjątkowej, która zostawiła głęboki ślad we współczesnych dziejach Polaków na Ukrainie.

Warszawa, 5 kwietnia 2017 roku

Szanowna Pani Czesława,

List ten piszę wkrótce po otrzymaniu od Pani bardzo smutnej wiadomości o śmierci córki Wiktorii. Jesteśmy z Ludmiłą mocno wstrząśnięci tą nieodwracalną utratą. Serdecznie Pani współczujemy.

Panią Wiktorię zapamiętam na zawsze jako jedną z najpiękniejszych postaci polskiego środowiska działaczy Kijowa i całej Ukrainy. Była bardzo oddana sprawom polonijnym. Nie szczędziła nigdy swego czasu, wiedzy, umiejętności organizacyjnych i talentu artystycznego.

Miała zawsze bardzo łatwy kontakt z ludźmi, zarówno z tymi w podeszłym już wieku, jak i z młodzieżą. Potrafiła w sposób ciekawy i przekonujący mówić o historii oraz o współczesności Polski, o problemach polsko-ukraińskich, o konieczności, sensie i pożytkach przyjaźni pomiędzy Polakami i Ukraińcami oraz naszymi państwami.

Umiała i chciała zajmować się konkretnymi i bliskimi ludzimi potrzebami. Z łatwością docierała do polskich dyplomatów oraz ukraińskich mocodawców. Zamieniała te znajomości w czyny. Licznym imprezom i spotkaniom dodawała blasku i barwy swym śpiewem i występami zespołów polonijnych. Miała ogromny swój osobisty udział w rozwoju i ożywianiu życia polonijnego. Zostawiła po sobie trwałe i niezatarte ślady.

Z Ludmiłą mamy w swej żywej pamięci niedawny pobyt Pani Wiktorii w Warszawie i w naszym mieszkaniu. Nie dała po sobie poznać i nie mówiła, iż dręczy ją nieuleczalna choroba.

To niepowetowana utrata dla całego środowiska polskiego Kijowa i Związku Polaków na Ukrainie. A przede wszystkim dla Pani osobiście jako matki i dla osób najbliższych Pani Wiktorii, zwłaszcza dla jej córki.

Wielka strata i wielka szkoda. Niełatwo się z tym pogodzić i oswoić. Jednak nie ma wyjścia. Taki los człowieczy. Trudno mi się z tym pogodzić. Jednak tak w życiu bywa. I nic się na to nie poradzi...

Ludmiła i Eugeniusz JABŁOŃSCY



POWIEDZIELI:

■ „Państwo, które budujemy, to państwo czterech „S”: silne, spójne społecznie, sprawiedliwe i solidarne” - powiedział premier Mateusz Morawiecki w trakcie inauguracyjnego posiedzenia Komitetu Społecznego Rady Ministrów RP.

■ „Zadanie rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego, to w jednym wymiarze dbać o dobre partnerskie relacje z naszymi partnerami, przede wszystkim Stanami Zjednoczonymi, partnerami w ramach Unii Europejskiej, w ramach NATO, takim partnerem jest również dla nas państwo Izrael. Ale zawsze należy pamiętać słowa wielkiego Polaka, wielkiego polityka Romana Dmowskiego „jestem Polakiem, mam obowiązki polskie”. Na pierwszym miejscu w rękach polityków jest więc zadanie - dbanie o interesy państwa polskiego i polskich obywateli” - podkreślił Joachim Brudziński, szef ministerstwa spraw wewnętrznych i administracji RP.

■ „Świat doświadcza przesilenia cywilizacyjnego, co stopniowo prowadzi do zmiany paradygmatu ekonomicznego. Ale świat potrzebuje też resetu i nowego podejścia do rozwiązywania spraw gospodarczych oraz budowy nowych instytucji. A to wymaga czasu” - mówi prof. Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

■ „Warszawa potrzebuje władzy z wizją rozwoju miasta i takiej, do której warszawiacy będą mieli zaufanie i będą robił wszystko, by kandydat PiS wygrał te wybory bez względu na to, czy to będą ja, czy ktoś inny” - poinformował marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski.

■ „W Polsce mieszka społeczność litewska i jest bardzo dobrze traktowana przez państwo polskie w każdym aspekcie. My też oczekujemy pewnej wzajemności, żeby Polacy na Litwie byli traktowani, jak pełnoprawni obywatele z zachowaniem wszystkich standardów dotyczących praw mniejszości narodowych, wypracowanych w ostatnich dziesięcioleciach przez UE i inne instytucje międzynarodowe” - oświadczył rzecznik prezydenta RP Krzysztof Łapiński.

III Forum Młodych Polaków w Stanisławowie, czyli jak się narodził Konkurs talentów „TWÓJ CZAS”

Śnieżka rośnie w siłę

Ciąg dalszy ze str. 1

Prowadzącymi Forum byli Pan Jacek Dębczyński i Pani Natalia Dębczyńska, którzy prowadzili też poprzednie edycje Forum. „Mamy nadzieję, że kolejna śnieżka, która została rzucona na III Forum Młodych Polaków, będzie się dalej toczyła śnieżną kulą i będzie rosła w siłę” – podsumowała Maria Osidacz, dyrektor Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku. Oprócz refleksji i komunikacji, uczestnicy Forum mieli zajęcia z napisania projektów, w rezultacie wspólnych działań miał powstać wspólny (dla każdej miejscowości) mini-projekt, który uzyska finansowanie. Młodzi liderzy musieli wykorzystywać całą swoją kreatywność i energię, aby zrealizować i móc przedstawić swoje



Pokaz gimnastyczny w wykonaniu Dominiki Jermak

własne pomysły przed specjalnymi gośćmi - Senatorem Artur Warzocha - wiceprzewodniczącym Komisji ds. Emigracji i Łączności z Polakami za granicą oraz konsulem Rafałem Kocot z Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.

Także w ramach omówienia projektów prowadziliśmy dyskusję, w której podzieliliśmy się osobistymi refleksjami na temat sposobów zwiększenia aktywności młodych Polaków na Ukrainie. Projekty naszej kijowskiej młodzieży, które zostały zaprezentowane i zaakceptowane przez organizatorów zostały już zrealizowane.

Jednym z projektów był „Koncert zimowy” zorganizowany dla uczniów Polskiej Szkoły Sobotniej przy ZPU w grudniu 2017, a drugi Konkurs Talentów pt: „Twój czas” miał miejsce 3 lutego w Centrum dla Dzieci i Młodzieży Słomiańskiej Dzielnicy Kijowa w obecności Kierownika Wydziału

Konsularnego Ambasady RP w Kijowie p. Tomasza Dederko, Prezesa ZPU p. Antoniego Stefanowicza, Redakcji gazety „Dziennik Kijowski”, Prezesa Związku Polaków Lewego Brzegu Wadima Pokidko i nauczycielki skierowanej do pracy w stolicy przez ORPEG Marii Książek-Zamlewskiej. Pomysł na Konkurs narodził się w 2016 r. podczas uczestnictwa w II Forum Młodych Polaków, już wtedy zauważyliśmy wielkie powodzenie i zaciekawienie taką formą pokazu talentów wśród dzieci i młodzieży, postanowiliśmy wprowadzić tę imprezę na stałe do kalendarza naszej działalności.

Do udziału w konkursie (jego II edycji) tym razem zgłosiło się dwukrotnie więcej uczestników. Byli nimi przedstawiciele: Polskiej Sobotniej Szkoły w Kijowie, Kijowskiej Młodzieżowej Asocjacji „Młodzi i Kreatywni”, Związku Polaków Lewego Brzegu i Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru”. Konkurs otworzył „Tańcem powitalnym” Zasłużony Zespół Centrum Twórczości „Czyste rosy”. A dalej pochłonęła nas twórczość naszych dzieci i młodzieży...

Uczestnicy naszego Konkursu wykazali się nie tylko zdolnościami językowymi, recytując przepiękną polszczyzną wiersze pisarzy dziecięcych, a również zaprezentowali swoje umiejętności taneczne, tańcząc i śpiewając popularną obecnie piosenkę „Tańcz, Tańcz”, jak również reprezentując taniec towarzyski i polskie tańce regionalne w wykonaniu „Polan znad Dniepru”. Talenty wokalne zostały zaprezentowane we



Konkurs prowadzili Nikita Gatka i Swietlana Butanowa

wszystkich kategoriach wiekowych. W tej edycji przedstawiono nam bardzo zróżnicowany repertuar - piosenki: dziecięce, ludowe, współczesne, z bajek, a nawet utwory jazzowe. Nasze dzieciaki, jak również i młodzież, z zachwytem ucza się i śpiewają po polsku. Starsi już samodzielnie wybierają bardziej współczesny repertuar. Widzowie z zachwytem oglądali i podziwiali talenty jednych z najmłodszych uczestników Konkursu, rodzeństwa Michajłowych - Szczawryckich,

śpiewających i grających na instrumentach muzycznych, a także pokazy gimnastyczne w wykonaniu Dominiki Jermak.

Cieszymy się ogromnie, że mamy tak wszechstronnie uzdolnionych uczniów, postaramy się i wierzymy, że większość z nich staną się przyszłymi liderami ruchu polonijnego na Ukrainie, a my starsi będziemy rozwijać ich zdolności i talenty!

Olga ZOZULA,
Karolina Milena JERMAK
(Zdjęcia: A. Płaksina)



Siostry z rodziny Michajłowych-Szczawryckich (5-letnia Sotomieja zagrała na skrzypcach a 7-letnia Zofia na saksofonie)



Konkurs zaszczylił swoją obecnością Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Tomasz Dederko

Spotkanie świąteczne w „Domu Polskim” w Kijowie

Z życia ośrodków

Podania krakowskie

Mamy ustalone tradycje: rok akademicki zaczynamy odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła...” i „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”.

Nowy rok zaś zaczyna się od śpiewania kolęd i dzielenia się opłatkiem. W tym roku jak i w ubiegłym, „Dom Polski” odwiedził o. Michał Brankiewicz z kościoła pw. Św. Aleksandra. Pobłogosławił wszystkim obecnym, opowie-

dział o sobie. O. Michał zachęcał gości i studentów do nauki języka polskiego, do szanowania wartości chrześcijańskich.

Maria Siwko, dyrektor „Domu Polskiego”, stworzyła atmosferę radości i święta. Było bardzo przytulnie: piękne obrusy, zasłony i firany w kolorach flagi polskiej, ogromna biblioteka, prasa w języku polskim („Dziennik Kijowski”, „Krynica”, „Nasze Drogi”). Czestowaliśmy wszyst-

kich obecnych smakołykami. Nauczycielka Nadzieja Susznicka akompaniowała na pianinie, a studenci, absolwenci i goście kolędownali po polsku.

Cieszymy się, że podzielić się opłatkiem przyszli przedstawiciele różnych Stowarzyszeń polskich Kijowa. Przecież robimy jedną sprawę na rzecz odrodzenia polskości na Ukrainie.

Nadzieja SUSZNICKA
(nauczycielka j. polskiego)



W zdrowym ciele zdrowy duch

Rodzinne święto zdrowia w BORODZIANCE!

„Czym jest zdrowie trzeba wiedzieć – o zdrowie trzeba dbać” – pod takim hasłem odbyła się zabawa sportowa w Borodziance, w której wzięło udział 15 rodzin o polskim pochodzeniu.

Pani Lina Ostryńska, nauczycielka Szkoły Sobotniej przy Związku Polaków w Borodziance, w ramach III Forum Młodych Polaków na Ukrainie, organizowanego przez Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku przy wspar-

ciu Konsulatu Generalnego RP we Lwowie, Senatu RP, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, zorganizowała dla dzieci i rodziców ciekawe gry, konkursy oraz ćwiczenia, skierowane przede wszystkim na wzbogacenie wiedzy, oraz rozszerzenia umiejętności dotyczących pielęgnowania własnego zdrowia.

Trzy zespoły uczestników turnieju rywalizowały ze sobą, zręcznie i wesoło pokonywały wszelkie przeszkody sportowe. Konkursy odbyły się w cu-

dowej rodzinnej atmosferze, z wielkim pragnieniem wygrania. Sztafety wraz z tańcami sportowymi przyniosły ogromne zadowolenie uczestnikom tego wydarzenia.

Wszystkich uczestników odznaczono dyplomami i prezentami. Przeprowadzenie podobnych przedsięwzięć, przede wszystkim, skierowane jest na uzdrowienie dzieci i dorosłych, oraz sprzyja popularyzacji zdrowego trybu życia, pogłębienie zamiłowania do sportu.

Okazuje też wpływ na wzrost zaangażowania rodziców do sportowych form spędzania czasu wolnego w gronie rodziny.

MILARS



LEGENDA O WIEŻACH KOŚCIOŁA MARIACKIEGO

Dumą Krakowa jest kościół Mariacki z dwiema wieżami. O osobliwości architektonicznej kościoła stanowi fakt, że są one nierówne. Z wyższej, zwanej Hejnalnicą, grany jest hejnał, w niższej - wisi kościelny dzwon zwany Półzymgmuntem.

Nie zachowały się żadne plany, które tłumaczyłyby różną wysokość wież. Znana jest za to legenda spisana przez Józefa Mączyńskiego o dwóch braciach, słynnych murarzach, którzy pod koniec XIII wieku zaczęli budowę. Kiedy starszy brat zorientował się, że jego wieża jest znacznie wyższa, nie chcąc dać się wyprzedzić - zamordował brata. Jednak wyrzuty sumienia nie dawały mu spokoju, dlatego wbił nóż w swoje serce, a potem rzucił się ze szczytu wieży. Ów skrwawiony braterską krwią nóż do dziś wisi, przykuty łańcuchem w Sukiennicach.

Inna wersja legendy mówi, że gdy młodszy brat zabił starszego, tajemne siły dokończyły wieżę zamordowanego, a zabójca, widząc to, spadł z rusztowania i zginął.

LEGENDA O CZAKRAMIE

Wszyscy wiedzą, że Kraków jest miastem magicznym. Kontrowersyjna dziś legenda (od której odciął się m.in. ksiądz prałat Katedry Wawelskiej i dyrektor Wawelu) głosi, że ma to związek z czakramem, czyli świętym tajemniczym kamieniem ukrytym na Wawelskim wzgórzu i będącym źródłem niezwykłej energii.

Otóż Czakra, bądź Czakram, używany jest do oznaczania miejsc na Ziemi, w których koncentruje się energia, posiadająca zbawienny wpływ na nasz organizm. Dodaje ona nam witalności, poprawia nasze samopoczucie.

System energetyczny Ziemi oparty jest ponoć na siedmiu głównych czakrach, które według jednych przekazów mają znajdować się w Mekce, Rzymie, w delcie Gangesu, między Eufratem a Tygrysem, u podnóża egipskich piramid, w Anglii i na Wawelu w Polsce.

Jedni uważają, że to bzdura, ale inni - jak artystka kabaretu Piwnica Pod Baranami Anna Szłapak - wierzą w moc kamienia.



- Wawel jest dla mnie miejscem magicznym, o szczególnej energii, tu odpoczywam, czuję odprężenie. Być może ma to związek z czakramem - mówiła Anna.

Pomiary radiestezyjne wykazały, że „serce” czakramu leży w podziemiach zachodniego skrzydła zamku, w kaplicy św. Gereona. Wykryto tu ujemną jonizację, która wpływa na ogólne odprężenie.

Krakowska legenda ma związek z hinduskim bogiem Sziwą, który rzucił siedem magicznych kamieni w siedem stron świata. Jeden z nich trafił na Wawel.

Jak podają materiały źródłowe, już na początku lat dwudziestych XX w. na Wawel przybyło dwóch Hindusów, którzy oddawali się medytacjom w podziemiach zamku. Podobnie było w przypadku delegacji towarzyszącej premierowi Indii, której członkowie opowiadali o ogromnej energii dobywanej się spod zamku.

Czytaj «Dziennik Kijowski» na stronie internetowej:

www.dk.com.ua

Polska dramaturgia podbija ukraińskie sceny

Kultura

Ciąg dalszy ze str. 1

Książka zawiera sztuki adresowane do dzieci i młodzieży, które mają format dyskusji z widzem, takie które uczą, a nie tylko pokazują piękno świata i bawią. Metaforyczność sztuk polskiej dramaturgii – zdaniem Iryny Zapolskiej, kierownika sekcji dziecięcej Festiwalu „Gogolfest” – rozwija zdolność filozoficznego odbierania świata. Dialog autora z młodym widzem urzeka głęboką empatią i rozumieniem istoty pytań aktualnych dla dzieci różnego wieku. A wątki przypowieści przyciągają swoją prostotą i paradoksalnością.

Bożena Borek w sztuce „Rysunki na pamiętkę” opowiada o śmierci, bólu i o tym, że tak naprawdę niewiele wiemy o tym. Proponuje widzowi rozmowę o tym, co dzieje się po życiu i przedstawia wizję przejścia na tamtą stronę.

Krystyna Chołoniewska jest przekonana, że teatr ma skłaniać do zadawania pytań. Na przykład utwór „Nieobecny” opowiada o Jacku, 18-latkę, który opuszcza dom, a jego rodzice są sfrustrowani i zagubieni ponieważ stracili z nim kontakt.

„Bajka o szczęściu” Izabeli Degórskiej jest obecnie jedną z najczęściej inscenizowanych sztuk współczesnych dla dzieci na scenach teatrów lalkowych i nie tylko. Tematem jest szczęście i świat rzeczy materialnych oraz bezcenna przyjaźń.

Marta Guśniowska jest jedną z najciekawszych autorek sztuk dla dzieci ostatniego dziesięciolecia. W swojej sztuce „Podgrzybek” łamie tabu, jakim jest rozmowa z dziećmi o śmierci, miłości, przyjaźni, poświęceniu i przemijaniu. Autorka pokazuje, że odpowiadać dzieciom na trudne pytania można zarówno z dowcipem, jak i wrażliwością.

„W beczce chowany” Roberta Jarosza jest opowieścią o pozostawionym sobie samemu dziecku i niedorastającym do roli przewodników życiowych rodzicach. Autor pokazuje, że nie można wychowywać dziecko w odgródnieniu od zła i niebezpieczeństw, w braku zrozumienia zewnętrznego świata. Porusza też wiele innych wątków – problem zła, winy, kary, odpowiedzialności, miłości i obecności Boga.

„Szczurzyn” Roberta Jarosza to sztuka dla młodzieży podejmująca temat nienawiści. Szczurzyn to



„Wielkie Czytanie współczesnej polskiej dramaturgii dla dzieci i młodzieży” w Małym Teatrze

samotny dwunastolatek, który nie jest akceptowany przez rówieśników. Innym bohaterem sztuki jest też mieszkający po drugiej stronie bloku samotny starszy pan zwany Starym Niedźwiedź. To nie jest łatwa sztuka, traktuje o nienawiści, nietolerancji wobec odmiennych jednostek. Oglądanie sztuki jest edukujące, sprzyja temu jej omawianie z młodzieżą po przedstawieniu.

„Pan Lampa” Maliny Prześlugi to piękna, mądra i wzruszająca opowieść dla małych i dużych. Pan Lampa jest miłym staruszkiem, głowa którego świeci jak lampa. Mieszka on w dużym, starym i drewnianym domu zwanym Domczyskiem razem ze swoją wierną towarzyszką Piesą.

„A morze nie” to zabawna i filozoficzna bajka M. Prześlugi traktuje o tym, co to jest bezinteresowna przyjaźń, przemijanie, życie, śmierć i radość. Bohaterami są pan Marchewka, który cudem uniknął wrzucenia do rosołu i śnieżny Bałwan, któremu grozi roztopienie, gdyż zimy w Polsce stały się dość kapryśne i deszczowe.

Książka „A morze nie...” została zaprezentowana po raz pierwszy podczas Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Sztuki Teatralnej „Ptach” w miejscowości Nyżnie Selyszcze na Zakarpaciu 21-23 lipca 2017 r. dzięki staraniom Iryny Zapolskiej, kierownika sekcji dziecięcej Gogolfest 17 (Junior). Prezentacja była interaktywna

– czytano fragmenty i reżyserowano sceny ze sztuk. Wybrane sztuki („Szczurzyn” i „W beczce chowany”) były również czytane w prywatnej ogólnokształcącej szkole „Afiny” w Kijowie i omawiane z uczniami.

Następna prezentacja odbyła się w Kijowie 9 września 2017 r. w ramach Festiwalu „Gogolfest”. A w październiku odbyło się „Wielkie Czytanie współczesnej polskiej dramaturgii dla dzieci i młodzieży” w Centrum „Dach” (w dniach 10 i 12) oraz w Małym Teatrze (w dniach 11 i 12). Autorzy specjalnie dla Wielkiego Czytania nagrali wideo zwrócenie do ukraińskiej publiczności odtworzone podczas prezentacji. Prezentacja była spektaklem – zostały wyreżyserowane niektóre sceny ze sztuk, czytano fragmenty i je omawiano. Aktorzy i reżyserzy gorąco dyskutowali. Takie dyskusje są niezwykle ważne dla reżyserów sztuk – było to pierwsze spotkanie z zawodowymi widzami i entuzjastami teatru ukraińskiego. Publiczność teatralna ze swej strony bardzo ciepło odebrała przedstawienie, gdyż aktorzy stworzyli niezwykle ciepłą atmosferę dzieciństwa. W ten sposób poszerzamy nasze horyzonty i spodziewamy się, że wkrótce narodzi się prawdziwy cud – wyznała Marta Kossakowska po prezentacjach, które stały prawdziwym dialogiem.

Do wydawnictwa „НЕОПА-ЛИМА КУПИНА” zaczęli zwracać się licznie aktorzy, reżyserzy nie tylko z Kijowa, ale też innych miast, m.in. Charkowa, Odessy, Lwowa, Użgorodu. Wszystkie egzemplarze książki rozeszły się jak ciepłe bułeczki. Obecnie jest przygotowywane drugie wydanie sztuk współczesnej dramaturgii polskiej.

Katarina
NOVIKOVA



PROGRAM STYPENDIALNY DLA POLONII

W lutym rozpoczyna się rekrutacja do Programu Stypendialnego dla Polonii oraz Programu Lektorzy prowadzona przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (NAWA), która zastąpiła Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej.

JAKI JEST CEL PROGRAMU?

Zwiększenie mobilności poprzez umożliwienie młodzieży polskiego pochodzenia odbycia studiów wyższych w Polsce oraz poprawa znajomości z języka polskiego oraz poziomu kwalifikacji w tamtejszych środowiskach polonijnych. Wykształcenie przedstawicieli elit znających język, kulturę i historię Polski, którzy po powrocie do swoich krajów będą pełnić rolę „ambasadorów” Kraju.

DO KOGO SKIEROWANY JEST PROGRAM?

Do młodzieży polskiego pochodzenia z szeregu krajów w tym Ukrainy, spełniających następujące warunki:

- ✓ w przypadku studiów I stopnia maksymalnie do dwóch lat po maturze,
- ✓ w przypadku studiów II stopnia,
- ✓ maksymalnie do dwóch lat po ukończeniu studiów I stopnia.

JAKIE DZIAŁANIA SĄ OBJĘTE PROGRAMEM?

- roczny kurs przygotowawczy do studiów w Polsce,
- studia I lub II stopnia, jednolite studia magisterskie.

Osoby zainteresowane mogą także kontaktować się bezpośrednio z koordynatorami drogą mailową:

Program Stypendialny dla Polonii – student@nawa.gov.pl
LEKTORZY

JAKI JEST CEL PROGRAMU?

- ✓ promocja języka polskiego poprzez wspieranie nauczania języka polskiego, jako obcego w zagranicznych ośrodkach akademickich,
- ✓ kierowanie lektorów do prowadzenia kursów języka polskiego, jako obcego.

DO KOGO SKIEROWANY JEST PROGRAM?

- do osób indywidualnych, tj. lektorów języka polskiego, jako obcego posiadających tytuł magistra filologii polskiej lub neofilologii, spełniających 3 warunki:
 - ukończyli studia podyplomowe lub specjalizację w zakresie nauczania języka polskiego, jako obcego,
 - mają, co najmniej, dwuletnie doświadczenie w nauczaniu języka polskiego, jako obcego,
 - znają przynajmniej jeden język obcy na poziomie umożliwiającym swobodną komunikację w kraju skierowania.

KTO SKŁADA WNIOSEK?

- osoba indywidualna.
- W związku z zmianą formuły stypendium dla osób z polskim pochodzeniem, kandydaci na Stypendium dla Polonii muszą złożyć swój wniosek indywidualnie, bez pośrednictwa Wydziału Konsularnego. <https://programs.nawa.gov.pl/login>

GDZIE UZYSKAĆ WIĘCEJ INFORMACJI?

Pion Języka Polskiego NAWA

e-mail: lektorzy@nawa.gov.pl

<https://nawa.gov.pl/nawa/aktualnosc/242-pierwsze-nabory-do-programow-nawa>

ERRATA

W artykule w nr 561 „DK”, poświęconym obchodom 155. rocznicy Powstania Styczniowego pt. „Rocznica pamiętnych zmagania o wolność” w opisie tablicy ufundowanej przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie zaistniał błąd – poprawnie zdanie powinno brzmieć: „...odsłonięto tablicę poświęconą bohaterom Powstania: właśnie tu rozstrzelanemu Władysławowi Padlewskiemu i jego synowi - generałowi Zygmuntowi Padlewskiemu, rozstrzelanemu w Płocku (obydwaj pochodzili z okolic Berdyczowa)”. PRZEPRASZAMY .

Z DZIEJÓW DZIENNIKA KRESOWEGO

Pamiętnik redaktora

Ciąg dalszy z nr 560
(Pisownia oryginalna)

Kontynuujemy publikację fragmentów pamiętnika jednego z pierwszych redaktorów „Dziennika Kijowskiego” – gazety wydawanej w pierwszych latach ubiegłego stulecia – Wacława T. Dobrzyńskiego. Jego wnuk, mieszkający obecnie w Anglii, zawiązał niedawno do naszej redakcji i udostępnił nam ten niezwykle opis ówczesnych wydarzeń i atmosfery, w której prosperowało wówczas to pismo.

Stosunki pomiędzy tą bracią dziennikarską były niezmiernie skomplikowane. Szczytu zagmatwania osiągnęły one w tzw. sprawie pomiędzy dwoma korektorami - Wnorowskim i Kutylowskim (z przezwiska - „Kutwa”), nie mogąc dojść do ładu lityganci udali się o wyrok do czterech prawników redakcyjnych, a więc - Paszkowskiego, Zielińskiego, Mosiewicza i mnie. Na próżno nałamawszy sobie głów nad „sprawą”, złożyliśmy ją ad acta pod tytułem „Casus Wnorowii Kutvaeque”, w nawiasie: „nie do rozwiązania”. Ostatecznie targ został załagodzony w wyniku perfidnie podsuniętej przez Radziejowskiego sugestji:

„A co chłopcy, może byśmy tak poszli napić się cokolwiek wódki?” - co zostało przyjęte przez akłamację.

A propos słowa „casus”. - brać nocna puściła kiedyś do artykułu wstępnego zamiast „casus belli”(pretekst do wypowiedzenia wojny) - „cactus belli” i od tego czasu pozyskała sobie przezwisko „nocnych kaktusów”. O ile jednak ten „błąd” był dziełem przypadku, o tyle znowuż miałem grube podej-

zenia, że inny „chochlik drukarski” wkraść się na nasze łamy jako owoc cokolwiek rubasznego „sens of humour” naszego metrapaży. Lekarze miejscowi chętnie i często zamieszcza- li w „Dzienniku” ogłoszenia o swoich specjalnościach i godzinach przyjęć. Zdarzyło się, że do „Dziennika” zostało podane ogłoszenie o pewnym czcigodnym pensjonacie, zaopatrzone klauzulą: „Polecany przez Koło Kobiet w Kijowie”. Klauzula ta zamiast w ogłoszeniu właściwym znalazła się w ogłoszeniu pewnego lekarza od tzw. „brzydkich chorób”, tuż za godzinami jego przyjęć. W Polonii zawrzało.

Detaliczna sprzedaż „Dziennika” skoczyła fenomenalnie. W Kawiarni Udziałowej (jeszcze jeden polski zakład w Kijowie) komentarzom i niedomówieniom nie było końca. W owym czasie sprawowałem funkcje Sekretarza, i oto nasz woźny, słynny Mikołaj, który już od rana chodził rozpromieniony w oczekiwaniu na wypadki, wpadł do mego gabinetu i zameldował, że dwie panie chcą mnie widzieć, były to: Prezeska Koła Kobiet Pani Knollowa (wdowa po znanym adwokacie, Lucjanie Knollu) oraz Wice-Prezeska Koła Pani Zukiewiczowa, właścicielka i przełożona Szkoły Żeńskiej. Zrobiło mi się niedobrze.

Kiedy jednak dwie te matrony zasiadły przed moim biurkiem i spojrzały na mnie wzrokiem zranionych łań, dostałem tak głupiego ataku śmiechu, iż po chwili udzielił się on również obu matronom, co z kolei uchroniło mnie od tłumaczeń, że wszelkie sprostowania w tym wypadku mogłyby, tylko sytuację pogorszyć.

Nasze stosunki z władzami rosyjskimi były raczej osobliwe.

Władze te nie zdawały się sobie uświadamiać, że niebezpieczeństwo z ich punktu widzenia musiałoby polegać nie na tym, co i jak piszemy, ale na samym fakcie, że oto narodowy myślicy dziennik polski wydawany jest i drukowany w samej „Macierzy Grodów Rosyjskich” i ze rozchodzą w ilościach od 10 do 20 tysięcy egzemplarzy.

I zamiast żeby nas po prostu przymknąć, władze te starały się nam dokuczać rozmaitymi szykanami. Tak, na przykład, kiedyś wsadzono do kozy przeszło połowę, składu naszej Redakcji za to, że była ona obecna na prywatnym odczycie Jana Strzembosza (późniejszy wyższy urzędnik w MSZ) w mieszkaniu Państwa Bartoszewiczów. Kiedy indziej znowu za jakieś formalne uchybienie wtrącono do aresztu obu naszych odpowiedzialnych redaktorów, Michałowski i Czerwiński. Śmiano się wówczas z tego co niemiara mówią, że do ciasnej izby więziennej potrafiło zapakować około czterech milionów rubli.

Na parę lat przed wojną przybył do Kijowa z wizytą car Mikołaj. Z natury rzeczy wizytę tę ignorowaliśmy na łamach „Dziennika Kijowskiego” jak tylko było można. Między innymi uroczystościami miało się odbyć w słynnej operze kijowskiej gala przedstawienie.

Zaproszenie do loży dziennikarskiej otrzymał również „Dziennik”.

„Wiesz co - rzekł do mnie red. Zieliński - wybierz się jednak na tą galówkę A nuż coś się stanie”.

No, i stało się. Loża dziennikarska znajdowała się na pierwszym piętrze na wprost loży carskiej w tzw. benoir'rze. Z mego miejsca mogłem dokładnie obserwować szarego i bezbarwnego człowieka, raczej typowego oficera piechoty rosyjskiej

w epoletach pułkownikowskich, tym tylko różniących się nich, że miały na sobie „wenzle” ojca Mikołaja, Aleksandra III. Car siedział w otoczeniu trzech miłych i dystyngowanych panienek. Caryca i czwarta z córek były nieobecne.

Wystawiano operę Rimskiego-Korsakowa „Car Sałtan”. Po pierwszym akcie wyszedłem z loży, kierując się do foyer, kiedy raptem usłyszałem dwa dźwięki, do złudzenia podobne do wylatujących korków szampana. W pierwszej chwili nie zwróciłem na to żadnej uwagi, ale oto raptem z jednej z łóż wypadła jakaś otyła babina i jęła krzyżeć przeraźliwym głosem: „скажете мне, что это не еро!” (powiedzcie mi, że to nie jego) - mając widocznie na myśli cara.

Niezwłocznie wróciłem do loży, skąd ujrzałem widok następujący: loża carska była pusta. W jednym z foteli pierwszego rzędu parteru zwiśla bezwładnie olbrzymia postać pierwszego ministra Piotra Arkadjewicza Stołypina.

W przejściu, wiodącym z parteru do kularów kilku osobników przytrzymało młodego człowieka we fraku. Był to Bogrow, który przed chwilą oddał dwa strzały z rewolweru do Stołypina. Ten ostatni został przewieziony do lecznicy znanego chirurga polskiego, Makowskiego, gdzie też po kilku dniach zmarł. Afera morderstwa nigdy, pomimo wszelkie późniejsze badania rządów rewolucyjnych i bolszewickich, nie została całkowicie wyswietlona.

Istniały jednak przypuszczenia, że morderstwo, jeżeli nie było przez samą „ochranę” (ówczesna NKWD) zmontowane, to w każdym razie cieszyło się jej pobłażliwym poparciem.

Chodziło mianowicie o to, że dzięki szeroko zakrojonej polityce Stołypina uwłaszczania włościan i rozsiedlania ich na indywidualnych gospodarstwach ferment rewolucyjny wśród mas chłopskich wyraźnie przygasał. Nie leżało to w interesie ochrany, której racja bytu mogła być w tych warunkach znacznie podważona.

Z tymże niefortunnym, jak wszystko zresztą co dotyczyło panowania Mikołaja pobyt w Kijowie, łączą się narodziny pewnej symbolicznej postaci, której należą się tu wspomnienia choćby ze względu na to, że walnie przyczyniła się ona do zachowania w dobrym humorze nie tylko naszej braci dziennikarskiej, ale także śmiem przypuszczać, znacznej części Polonii kijowskiej poprzez wszystkie wydarzenia przedwojenne i wojenne.

Przyszedł do mnie Zygmunt Mosiewicz, który przechodził w tym czasie przez jeden z okresów mniej więcej bezdomnych włóczęg, i powiedział: „Zamieszkać u ciebie. Ta masa czerwonego kumaczu (dekoracje ulic i gmachów) irytuje mnie”. Zdecydowaliśmy zbojkotować wizytę cara i nie pokazywać się na ulicach nawet kosztem wyrzeczenia się latami uświęconej tradycji, która polegała na tym, że popołudnia spędzało się w kawiarni Francois (również polski zakład), zaś wieczory, po zakończonej pracy w Redakcji - bądź w Renaissance'ie, u Gustawa (późniejszy właściciel Lourse'a w Warszawie), bądź u Antona w tzw. „Drewnianej Rusi” (o Antonim i jego knajpie pisał w swoim czasie Kornel Makuszyński w „Kurjerze Warszawskim”).

Wacław T. DOBRZYŃSKI
CDN

EDUKACJA

Nabór do Liceum Polonijnego Kolegium św. Stanisława Kostki w Warszawie na rok szkolny 2018/2019

Zapraszamy do Liceum osoby ambitne po 9 klasie, które pragną zdobyć dobre wykształcenie w Polsce oraz dzieci do Szkoły Podstawowej do klas I-VIII, mieszkające wraz z rodzicami w Warszawie.

Od 16 lat uczymy młodzież polskiego pochodzenia ze Wschodu. Mamy doświadczonych nauczycieli i wychowawców. Potrafimy dobrze przygotować młodzież do zdania polskiej matury i do studiowania na wybranej uczelni wyższej w Polsce. Szkoła i internat znajdują się w centrum Warszawy w dzielnicy Mokotów, w miejscu chronionym, bezpiecznym i przyjaznym.

Od 2 lat przyjmujemy też do polonijnej Szkoły Podstawowej Kolegium św. St. Kostki dzieci, które przebywają w Warszawie wraz z rodzicami, a pochodzą z Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu, Rosji i innych krajów.

Oferujemy:

- ✓ zwiększoną liczbę godzin nauki języka polskiego,
- ✓ dobre przygotowanie do polskiej matury,
- ✓ szeroką ofertę zajęć dodatkowych, konkursów i wycieczek,
- ✓ rozwój uzdolnień artystycznych i pasji naukowych,
- ✓ przyjazną atmosferę w wielokulturowej społeczności szkolnej,
- ✓ wychowanie patriotyczne i obywatelskie,
- ✓ naukę przedsiębiorczości.

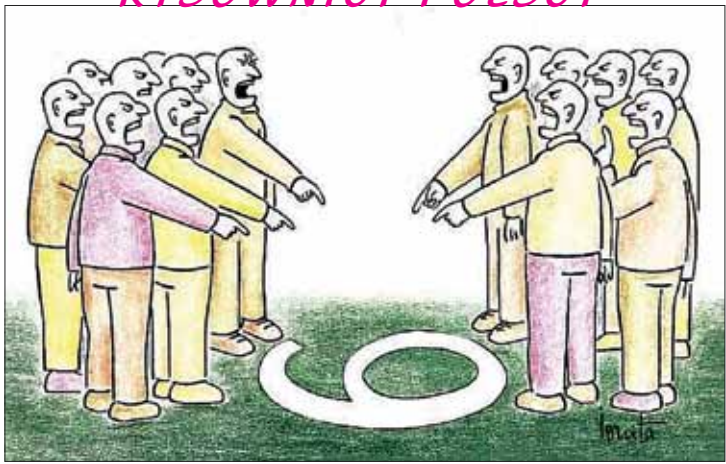
Uczniom Liceum spoza Polski zapewniamy zamieszkanie w internacie przyszkolnym, całodzienne posiłki oraz opiekę wychowawców. W internacie zapewniamy młodzieży domową atmosferę. Znajomość języka polskiego nie decyduje o przyjęciu do Szkoły. Dla nas liczy się chęć do nauki i pasja w zdobywaniu wiedzy!

Na zgłoszenia kandydatów do Liceum czekamy do 30 maja 2018 roku.

Na zgłoszenie kandydatów do Szkoły Podstawowej czekamy cały rok.

Potrzebne informacje i dokumenty znajdziesz w zakładce REKRUTACJA na stronie: www.liceumpolonijne.edu.pl <http://vk.com/public76706380>

RYSOWNICY POLSCY



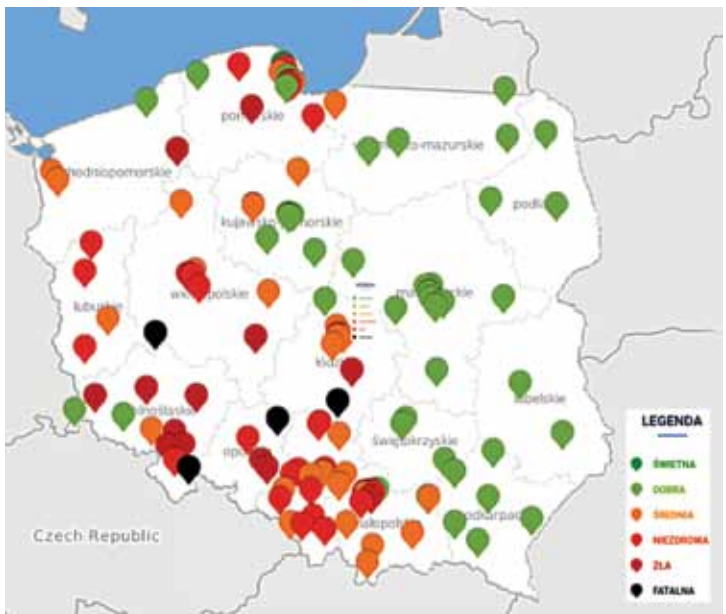
USŁYSZANE

- ✓ Co jest najsmieszniejsze w ludziach? Zawsze myślą na odwrót: spieszy im się do dorosłości, a potem wzdychają za utraconym dzieciństwem. Tracą zdrowie by zdobyć pieniądze, potem tracą pieniądze by odzyskać zdrowie. Żyją jakby nigdy nie mieli umrzeć, a umierają, jakby nigdy nie żyli.
- ✓ Naród oczekuje, by dokonano czegoś nowego, a politycy dyskutują o rzeczach, które zrobili i to zrobili źle.
- ✓ Nagroda Nobla w dziedzinie medycyny trafiła w ręce czelabińskiego badacza, który nauczył się ożywiać ludzi. Badaczowi podziękował osobiście Alfred Nobel.
- ✓ Prawdziwy dżentelmen to ktoś, kto kota zawsze nazwie kotem, choćby się o niego potknął i upadł.

Smog groźniejszy niż epidemia cholery.
W kilka dni zabił tysiące ludzi.

Obecone warunki atmosferyczne sprawiają, że w wielu regionach Polski od dłuższego czasu unosi się smog. Jakość powietrza systematycznie się pogarsza. W niektórych miejscach jest źle, a nawet fatalnie, co bardzo negatywnie wpływa na zdrowie mieszkańców.

Smogu nie odnotowano na północnym wschodzie, Podkarpaciu, Ziemi Świętokrzyskiej oraz na przeważającym obszarze Mazowsza.



Wraca mąż do domu, patrzy a wszystkie drzwi i okna pootwierane. Pyta się żony (blondynki) co tu się dzieje?

- Gotuję kisiel.
- A czemu wszystkie okna i drzwi są pootwierane?
- Bo na opakowaniu napisane jest „gotować w przeciągu 10 min”.

Rano spóźniona matka w pośpiechu szykuje córkę do przedszkola. Jedną ręką się maluje, drugą nakłada dziecku kombinezon i tak dalej. Biegną na autobus. Matka w pewnym momencie patrzy na dziecko i pyta:

- Córku, a nie zimno ci w rączki bez rękawiczek?
- Nie, ale w nóżki bez bucików tak.

Szkotka mówi do syna:
- Pamiętaj, jak na nic nie patrzysz to zdejmuj okularki!

Mąż coś naprawia.

- Stara, chodź no tu!
- Co?
- Złap no ten drucik.

Ona chwytą przewód i pyta:

- I co?
- No nic. Widocznie faza jest w tym drugim.

Nie cierpię tego snu, kiedy wydaje mi się że spadam i nagle się budzę. Trzeba wtedy szybko poderwać nos samolotu, żeby nie zabić siebie i pasażerów.

- Halinko, pamiętasz, jacy byliśmy szczęśliwi dziesięć lat temu?
- Ależ Stefanie, dziesięć lat temu nie znaliśmy się wcale!
- No właśnie Halinko, no właśnie.

Rozmowa w sprawie pracy:

- Ma pan jakieś wady?
- Lubię wypić.
- A zalety?
- Mogę dużo wypić.

CZY WIESZ, ŻE..?

❖ W Warszawie w roku 1830 było 7 pism (gazet) ogólnoinformacyjnych, łączny nakład kilka tysięcy egzemplarzy, oraz kilka czasopism rozrywkowo-literackich.

❖ Przeciętny Polak czyta 200 słów na minutę, podczas gdy najnowszy rekord świata wynosi ponad 65 tys. słów na minutę.

❖ W Szczecinie jest największy cmentarz w Polsce, trzeci w Europie i jeden z największych na Świecie. Pochowanych jest na nim ok 300 tys ludzi na ponad 165ha powierzchni.

❖ Polska jest największym producentem wódki w UE i czwartym rynkiem pod względem spożycia.



Jan Izidor Sztudynger „Piórka”

AWANS

Po jednej, drugiej, trzeciej wódce
Každy ma się za dowódcę.

AGITATORZY

Wilki wśród baranów
Głoszą równość stanów.

DROGA MIŁOŚCI

Od komplementów
do alimentów
Droga niełatwa, pełna zakrętów.

CO INNEGO – ORŁY!

Najgłośniejsze hurra
W orla nie zmienią
knura...

Wkrótce po Ukrainie będzie jeździć
najtańszy samochód na świecie

Jak informuje AUTO-Consulting na Ukrainę w celu certyfikacji sprowadzono najtańsze na świecie samochody indyjskiej marki Bajaj.

Formalnie Bajaj Qute to nawet nie samochód, a czterokołowiec z zamkniętym nadwoziem i czterema miejscami. Te cechy pozwalają mu dopasować się do obowiązujących norm w zakresie ekologii i wejść na rynek w cenie poniżej lub około 4000 dolarów. Należy pamiętać, że podczas uruchomienia sprzedaży w Indiach model w promocji kosztował 2000 dolarów.

Maszyna jest wyposażona w jednocylindrowy silnik benzynowy o mocy 13,5 KM. Rozwija ona maksymalną prędkość 70 km/h. Masa – 399 kg. Zużycie paliwa – około 3 l/100 km. Czterokołowiec ma pięciobiegową skrzynię biegów.

